

Przychodzą pół godziny przed liturgią, jako pierwsi przyjmują Komunię św., idą na czele Drogi Krzyżowej i rozpalają ognisko wielkanocne. Kim są? Ministrantami. Znajdować się w prezbiterium to wielki zaszczyt

Zadaniem księży proboszczów jest troska o to, by przy ambonie zawsze byli pomocnicy. I jak – zapewne – nie ma parafii bez ministrantów, tak też istnieją w nich odpowiednie duszpasterstwa. Wszystkie one współtworzą ogólne Duszpasterstwo Liturgicznej Służby Ołtarza Diecezji Grodzieńskiej.

W ciągu ostatnich lat liczba ministrantów się powiększa. Młodsze pokolenie zastępuje starsze, ale istota posługi pozostaje niezmienna. Celem duszpasterstwa jest wszczepienie ministrantom miłości do liturgii. Uświadomienie, że to wielki zaszczyt – znajdować się bliżej ołtarza – w prezbiterium, że potrzebuje to szczególnej uwagi i odpowiedzialności. † Ministranci ze względu na wiek są podzieleni na grupy. Najstarsi są nazywani „seniorami". Zwykle mają już własne dzieci, a nawet wnuków. Kolejna grupa to starsi ministranci, czyli ci, którzy pracują, studiują lub są uczniami starszych klas w szkole. No i młodsi. Mogą oni być ze względu na wiek podzieleni wewnątrz grupy. Są też kandydaci do ministrantów oraz lektorzy (osoby, które zostały wybrane do czytania Pisma Świętego).

Dołączyć do ministrantów może każdy chętny. Jednak przedtem trzeba odbyć kurs przygotowawczy,
w trakcie którego sprawdza się odpowiedzialność i rzetelność kandydata w posłudze przy ołtarzu. Ale zaczyna się ta „szkoła" w rodzinie, gdy rodzice uczą dzieci, jak powinny się zachowywać podczas Mszy świętej

Kościół powinien się poszerzać



